

Temat: Czytanie ze zrozumieniem – ćwiczenia (3 godz.)

Ad. 1

Przeczytaj podany tekst ze zrozumieniem i udziel poprawnych odpowiedzi.

1.

Zaledwie dziesięć miesięcy temu, kiedy autor niniejszego tekstu zaczynał blogować, było nas w Polsce – dziennikarzy prowadzących dzienniki internetowe – kilku. Dziś jest co najmniej kilkudziesięciu.

2.

W latach 80. debaty publicystyczne można było czytać jedynie w kwartalnikach lub miesięcznikach. Debaty były poważne i głębokie, ale toczyły się zawsze w tempie spacerowym. Kiedy nastąpiła wolna Polska i media w większości przeszły w ręce prywatne, stając się mniej lub bardziej niezależnymi, gorące dyskusje pojawiają się znacznie częściej – w tygodnikach, weekendowych dodatkach największych codziennych gazet. Publicystyka przyspieszyła, to było już tempo samochodowe. Od kilku miesięcy pisane dyskusje nabierają tempa bolidów Formuły 1. Już nie trzeba czekać na poranne wydania prasy. Dziennikarze już nie muszą błagać o akceptację redaktorów. Artykuł omija drukarnię. Wystarczy chwila wolnego czasu i połączenie z Internetem. Jeden klik i tekst autora ląduje w jego prywatnej gazecie. Jeszcze kilkadziesiąt sekund i komentarz dociera do publicznie dostępnego internetowego bloga. Kilka minut później pojawiają się pierwsze komentarze czytelników. Debata się już zaczęła. Debata, w której głos może zabrać każdy.

3.

Jeśli autor ma dosyć sił i czasu – wdaje się w dyskusje. Polemika goni polemikę. Po gdańskiej tragedii 14-letniej Ani na portalu publicystycznym Salon24.pl pojawiło się pierwszego dnia kilkadziesiąt tekstów – dziennikarzy i czytelników. Po tygodniu było już kilkaset komentarzy.

4.

Czyta się szybko, pisze się szybko, komentuje się jeszcze szybciej. Skąd ta popularność blogów? Przede wszystkim można je czytać w pracy! Żeby zajrzeć do artykułu ulubionego autora nie trzeba już biec do kiosku, a potem ukradkiem pod biurkiem czytać, kiedy szef nie widzi. Znowu wystarczy jeden klik – i na komputerowym ekranie finansisty spada na chwilę plik Excela, a pokazuje się post Rafała Ziemkiewicza czy Ewy Milewicz. Krótki, więc po pięciu minutach można wrócić do dłubania w słupkach.

5.

Większość internautów czy, jak wolimy, czytelników zagląda do Internetu właśnie w pracy – zaraz po przyjściu, potem w południe, potem jeszcze raz i jeszcze raz. Trwa to krótko, tyle, by przeczytać krótki post, a może go i skomentować. Żeby polemizować z Danielem

Passentem czy Janem Pospieszalskim nie trzeba już pisać listów czy nawet e – maili do redakcji, które i tak ich pewnie nie wydrukują.

6.

Piszę i ciach – mój komentarz tuż pod nazwiskiem znanego dziennikarza. Każdy może przeczytać! A czasem dziennikarz mi odpowie. Cóż może dać większą frajdę zjadaczowi politycznych informacji, który oczywiście na każdy temat ma swoje zdanie? Przecież w Polsce wszyscy znają się na polityce. Mamy więc co najmniej kilka milionów domniemanych publicystów. W sieci każdy z nich ma swoją szansę. Co bardziej zagorzali komentują od bladego świtu do późnej nocy.

7.

Są miejsca internetowe, gdzie trafiają prawie wyłącznie bluzgi i obelgi, ale na wielu blogowych forach toczą się poważne i fascynujące dyskusje. Można podyskutować o fantastyce i o Michniku z Ziemkiewiczem, ponarzekać z Paradowską, zjechać Rybińskiego, przywalić Pospieszalskiemu, wyznać miłość bądź nienawiść Szczuce. [...]

8.

Jak wynika z ostatnich badań – blogi czyta w Polsce co trzeci internauta. Do ich pisania – obok milionów zwykłych ludzi opisujących swoje prywatne życie czy pasje – zabiera się coraz więcej rasowych publicystów. W Stanach Zjednoczonych, ojczyźnie Internetu, robi to niemal każdy szanujący się dziennikarz. Zaledwie półtora roku temu Arianna Huffington założyła własną platformę blogową, do której zaprosiła grupę publicystów. Dziś to jest jeden z bardziej popularnych sitów w amerykańskim Internecie, a fundusz inwestycyjny Softbank Capital zainwestował w rozwój Huffingtonpost.com pięć milionów dolarów.

9.

Dla dziennikarza nie ma bowiem większej frajdy niż żywa reakcja widowni. Po występie w telewizji można dostać kilka miłych esemesów od znajomych, po dobrym tekście w gazecie kilka e-maili czy tradycyjnych listów. Najlepsze teksty po kilku dniach mogą liczyć na polemikę na tych samych bądź konkurencyjnych łamach. Na popularnym blogu pierwsza polemika pojawia się po dwóch – trzech minutach! A jeśli blog jest umiejętnie promowany, to może go czytać kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy osób miesięcznie. Po dwóch tygodniach od startu witryny Salon24.pl pod blogami kilkunastu publicystów pojawiło się prawie sześć tysięcy komentarzy internautów. Takiej frajdy dziennikarzowi nie sprawi żadna gazeta.

10.

Te rozbuchane dyskusje pod postami dziennikarzy to polska specjalność. Pod postami w blogach znakomitych amerykańskich dziennikarzy – mimo że czytelników mają zapewne więcej, bo publiczność większa – wpisów internautów jest znacznie mniej. Blogerzy mniej uwagi zwracają na polityczną poprawność. Dziennikarze w sieci nie muszą spierać się z redaktorem, czy aby takie sformułowanie jest odpowiednie. W blogu można reagować nie tylko szybciej, ale i ostrzej, i bardziej wyraziście. Można zrobić to, na co rodzima gazeta nie zawsze pozwoli. Co sprawia, że dyskusje stają się żywe, choć czasem na granicy bezpieczeństwa. [...]

11.

W Salonie24.pl internauta o pseudonimie Bernard zaczął przepyttywać wszystkich publikujących tam dziennikarzy o to, czy wystąpili już do IPN o status pokrzywdzonego. Wielu publicystów karnie spowiadało się dociekliwemu internaucie ze swej przeszłości. Irytujące? Ale jakie demokratyczne. Czytelnicy zmuszają swoich ulubionych autorów do prowadzenia z nimi dyskusji. Janina Paradowska na wirtualnych stronach „Polityki” co dwa, trzy dni odpowiada swoim internautom sążnistymi tekstami.

12.

Czy blogi zmieniają polską publicystykę? Zapewne tak. Tak jak sposób pokazywania polityki przez „Fakty” czy TVN24 wpłynął na to, co przedstawia konkurencja, tak blogi pośrednio wpływają na to, co jest w gazetach. Jeszcze pół roku temu żadna szanująca się gazeta ani stacja radiowa nie odważyła się zacytować bloga. Dziś zdarza się to coraz częściej. Blogi szybciej komentują rzeczywistość, więc i gazety będą musiały jeszcze bardziej przyspieszyć. Blogi są wyraziste, więc i takie stawać się będą gazety. Sami autorzy, ćwicząc swobodę pisania na blogu, pewnie i zaczną zmieniać styl pisania poważnych tekstów do gazety. Zapewne blogi coraz częściej będą źródłem informacji, na które inne media będą się powoływać. Debaty rozpoczęte w Internecie odbiją się będą echem w prasie drukowanej i odwrotnie.

13.

Czy blogi zniszczą polską publicystkę gazetową? Nie, bo obok szybkiej, ostrej polemiki jest miejsce na wyrafinowane debaty, przemyślane i misternie skonstruowane teksty. Tak jak telewizja, plazmowe ekrany, DVD i inne cuda nie zniszczyły biznesu kinowego, tak jak tabloidy nie zniszczyły gazet poważnych, tak i blogi nie zniszczą gazet. Może trochę je osłabią, może trochę je zmieniają, ale przede wszystkim zwiększą zasięg publicznej debaty. I jeszcze bardziej ją zdemokratyzują.

14.

Dziennikarzy prasowych od pisania blogów chyba nic nie powstrzyma. Trudno bowiem publicyście znaleźć większą frajdę od możliwości błyskawicznego i nieskrępowanego komentowania i bezpośredniej dyskusji z czytelnikami na internetowym blogu.

15.

Poza jedną – napisaniem o tej przyjemności artykułu do prestiżowego, weekendowego dodatku poważnego dziennika. I ujrzenia tego tekstu w normalnej, po bożemu wydrukowanej, pachnącej farbą gazetce. W wygodnym fotelu przy porannej kawie.

Zadanie 1. (1 pkt)

Z kim utożsamia się autor artykułu? (akapit 1.)

Zadanie 2. (1 pkt)

Zmieniające się tempo debat publicystycznych w Polsce autor ukazał w akapicie 2. za pomocą

- A. hiperboli.
- B. wyliczenia.
- C. gradacji.
- D. peryfrazy.

Zadanie 3. (2 pkt)

Na podstawie akapitów 4., 5., i 6. nazwij dwa zabiegi językowe dynamizujące i ożywiające wypowiedź autora.

Zadanie 4. (1 pkt)

Określ jednym wyrazem, jak internauci w swym języku nazywają:

dziennik internetowy –

autora dziennika internetowego –

prowadzenie dziennika internetowego –

Zadanie 5. (2 pkt)

Odwołując się do tekstu, podaj cztery powody decydujące o atrakcyjności blogów dla zwykłych czytelników.

Zadanie 6. (2 pkt)

Tekst został napisany stylem

- A. popularnonaukowym.
- B. publicystycznym.
- C. naukowym.
- D. artystycznym.

Określ dwie właściwości stylu funkcjonalnego, którym posłużył się autor.

Zadanie 7. (1 pkt)

Sformułuj dwie przyczyny, które sprawiają, że do pisania blogów zabiera się coraz więcej rasowych publicystów. (akapity 8.,9.,10.)

Zadanie 8. (1 pkt)

Wyrazy i zwroty z akapitu 7.: bluzgi, zjechać Rybińskiego, przywalić Pospieszalskiemu to przykłady

- A. eufemizmów.
- B. kolokwializmów.
- C. neosemantyzmów.
- D. antonimów.

Zadanie 9. (1 pkt)

Wyjaśnij, co to znaczy, że dyskusje na rodzimych forach internetowych są rozbuchane. (akapity 9., 10.)

Zadanie 10. (2 pkt)

Sformułuj dwa argumenty uzasadniające stwierdzenie, że blogi są przejawem demokracji.

Zadanie 11. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 12. wymień trzy zmiany, które mogą zajść w polskiej publicystyce pod wpływem blogów.

Zadanie 12. (2 pkt)

Sformułuj dwa argumenty uzasadniające przekonanie autora o tym, że blogi nie zniszczą polskiej publicystyki.

Zadanie 13. (1 pkt)

Występujący w akapicie 11. przymiotnik „sążnisty” zastąp określeniem synonimicznym.

Zadanie 14. (1 pkt)

Jakiej przyjemności nie są w stanie zapewnić dziennikarzowi blogi?

Zadanie 15. (1 pkt)

Które z poniższych stwierdzeń najpełniej wyraża główną myśl tekstu?

- A. Blogi w najbliższym czasie przyczynią się do podniesienia poziomu debaty publicznej.
- B. Blogi w najbliższym czasie przyczynią się do obniżenia poziomu debaty publicznej.
- C. Mimo swojej popularności blogi pozostaną tylko substytutem normalnej, pachnącej farbą, gazety.
- D. Blogi to nowoczesny sposób wypowiedzania się na ważne tematy, zmieniający oblicze publicystyki.

Ad.2

Dokonaj streszczenia podanego tekstu pamiętając o tym, że streszczenie nie powinno zawierać więcej niż 60 słów. (słowem są również: i, w, z, o)